

# Bale w cesarskim Burgu

## Ze wspomnień starej arystokratki

W jednym z dzienników wiedeńskich podaje bar. Gallenberg swe wspomnienia z balów dworskich w Burgu.

Wspomina się chętnie przeszłość. Przeszłość była piękna. Życie towarzyskie oparte o dwór rozwijało się i kwitło. Hierarchia tworzyła ustawy życiowe, których nie wolno było przekroczyć. Hrabianka, która poślubiła generała mieszczańskiego pochodzenia, traciła wstęp na dwór. On sam dzięki swojej pozycji, miał przystęp do dworu, a jego żona, urodzona arystokratka, nie miała. Takie były prawa i wymogi etykiety dworskiej.

### „CHRZEST” TOWARZYSKI

Dwór stał się w onych zamierzających czasach, kiedy jeszcze panował cesarz Franciszek Józef, z natury rzeczy, na czele życia towarzyskiego całego państwa. Tam otrzymywali młodzi członkowie najwyższej arystokracji, swój „chrzest” towarzyski.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, jakie zdenerwowanie ogarniało młodą adeptkę i jej rodziców, skoro pierwszy raz zajeżdżała karocą przed Burg i przechodziła wśród szpalery oficerów, ustawionego od bramy do sali ceremoniału. Kto raz widział ten barwny obraz, szczególnie piękne mundury węgierskich oficerów, nie zapomni go nigdy.

Na sali przyjęć, ustawiał się korpus dyplomatyczny po jednej, a przedstawiciele arystokracji po drugiej stronie. Teraz oczekiwano przybycia ich Cesarskich Mości. Marszałek dworu uderzał trzy razy, a równocześnie zjawiali się cesarz i cesarzowa. Cesarz kierował swe kroki w stronę dyplomatów, cesarzowa zaś zasiadła na estradzie, orkiestra poczyniała grać i zaczęły się tańce. A że się było w zamkniętym i ekskluzywnym kole, mogli tańczyć wszyscy ze sobą.

### CESARZ

Marszałek, względnie ochmistrzyni dworu, przedstawiali cesarzowi, który miał zaskakiwać wprost pamięć fizjognomii — młode dziewczęta, przejeżdżających dyplomatów i zaręczonych par z arystokratycznych rodzin. Przedstawianie odbywało się podczas pauz tanecznych. Po dwóch godzinach tańca zasiadano do uroczystego souper. Ścisłe towarzysztwo dworskie: ich Cesarskie Mości, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele najwyższej arystokracji, zasiadli w osobnych salach. Reszta towarzysztwa, gdzie

się dało. Nie oznaczano naprzód miejsc, bo przecież nie można było przewidzieć kto z kim będzie tańczył. Pod koniec uczty otwierały się drzwi i dwaj lokaje w libery, na dużych tacach roznosili bombonierki, z portretami ich Cesarskich Mości.

### CESARZOWA

Najbardziej uroczą i wpadającą w oko postacią na każdym balu dworskim była bezspornie cesarzowa. Była ona nie tylko piękna, ale prawdziwą przyjemnością było obserwować, jak ona chodziła. Zresztą ona sama zwykła była mawiać, że kobieta nie powinna chodzić, tylko kroczyć. Rzeczywiście kroczyła z królewską gracją, a jej uśmiech był pełen uroku i niewysłowionego czaru.

Damy nosiły podczas przyjęć dworskich wspaniałe klejnoty których blask i bogactwa przewyższały jedynie klejnoty na dworze carskim. Cesarzowa nosiła często — swoje znane wspaniałe rubiny, znakomicie harmonizujące z jej ciemnymi włosami. Obok tych rubinów, największe powodzenie miały bajeczne szmaragdy ze spuścizny Marii Ludwiki.

### BAL DWORSKI I BAL NA DWORZE

Ale była pewna różnica między balem dworskim a balem na dworze. Bal na dworze był zabawą w ekskluzywnym kole, natomiast bal dworski gromadził ogromne towarzystwo, do którego należeli także i oficerowie, nie mający przystępu do dworu. Zwyczajnie na takich balach bywało tyle ludzi i panował taki ścis, że wogóle nie można było nawet myśleć o tańcu.

Nie podawano także właściwej kolacji, był tylko zastawiony bardzo bogato i urozmaicony bufet, a sławne „Weekchen” Demmla, przygotowane specjalnie na tę uroczystość, cieszyły się zazwyczaj niezwykłym powodzeniem.

### ZABAWY DYPLMATOWE

Jedną z najwspanialszych uroczystości, jakie kiedykolwiek widziałem na dworze, był bal, wydany w roku 1881 z okazji zaślubin arcyksięcia Rudolfa. Był także obecny książę Wilhelm pruski, późniejszy cesarz niemiecki ze swoją małżonką.

Młoda narzeczona, księżniczka Stefania, nosiła suknię w barwach Wiednia, białą jedwabną z czerwoną kokardą. Także bal wydany z okazji zaręczyn najmłodszej córki cesarskiej Marii Walerji, był wspaniałą i barwną uroczystością. Po uszczęśliwionej minie narzeczony — poznać było, że

jest zakochana w swoim narzeczonym, arcyksięciu Salwatorze.

Cesarz był wtedy w wyjątkowo dobrym humorze. Arcyksiężniczka zanosila ojcu wszystkie wiązanki kwiatów, które otrzymywała w ciągu wieczora, tak że przed cesarzem utworzyła się wnet góra kwiatowa.

### BALE W AMBASADACH

Mniej ceremonijalnie, niż bale dworskie, odbywały się zabawy u dyplomatów. Przypominam sobie wydany w latach osiemdziesiątych bal u francuskiego posła, hrabiego Duchateau. Oficjalne sale pałacowe Łobkowitz, specjalnie na ten cel adaptowano. Wyglądało wszystko bardzo uroczysto i wspaniale. Na schodach stała

szufla w gali: czerwone mundury, białe peruki, bardzo efektownie wyglądały. Dwór zjawiał się w komplecie, często jednak bez cesarzowej.

Cały program zabawy był wspaniały: bajkowe oświetlenie, dobra muzyka, nadzwyczajny bufet, jeszcze nadzwyczajniejsza kolacja, kotyljon z upominkami dla pań: ciemno-bordowe aksamitne torebki, do tego małe niebieskie aksamitne karnety, oprócz tego — oryginalne flakony majolikowe, inkrustowane złotem. Bawiono się ochotą i wesoło, a cała zabawa przedstawiała barwny obraz pięknych pań i jeszcze piękniejszych panien, eleganckich i wytwornych toalet, wspaniałych klejnotów i barwnych mundurów.

## Czechom brak dzieci Coraz więcej małżeństw bezdzietnych

Prasa czechosłowacka bije na alarm z powodu postępującego gwałtownie spadku urodzin w Czechosłowacji. W Czechach przypada obecnie na małżeństwo przeciętnie 2,8 dzieci, a małżeństw bezdzietnych wogóle jest w tym kraju 330 tys. W kraju morawsko-sląskim jest nieco lepiej, albowiem przypada tam na rodzinę przeciętnie 3,2 dzieci. Najlepsze stosunki są na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji. Rozrodczość słowacka i ruska przewyższa nieomal o 100 proc. rozrodczość czechską i niemiecką. W całej republice w roku bież. liczba małżeństw bezdzietnych osiągnęła rekordową cyfrę 615.000.

Przyrost naturalny w r. 1935

wyniósł 65.735 (w roku 1934 — 81.554), spadł więc w ciągu roku o 15.821. Cyfra ta w nieustannym spadku przyrostu ludności w Czechosłowacji jest rekordowa. Znamieniem jest, że największy spadek przyrostu wykazują sami Czesi, których przyrost naturalny w r. 1935 wynosił już tylko 6.245, gdy przyrost naturalny u Słowaków wyniósł 32.000.

W dniu 1 stycznia 1936 liczba mieszkańców Czechosłowacji wynosiła łącznie 15.162.000, gdy w czasie spisu ludności w r. 1930 wynosiła 14.729.536, czyli, że ilość mieszkańców tego państwa w ostatnich 5 latach wzrosła zaledwie o 233.464 ludzi.

## Czumiza roślina pastewna sprowadzona z Mandżurji do Polski

Rolniczy zakład doświadczalny w Kończewicach na Pomorzu dokonał próby uprawy nowej rośliny pastewnej, sprowadzonej z Mandżurji. Roślina ta nosi nazwę czumiza.

Ziarno czumizy zawiera tłuszczu 4 proc., a więc nieco mniej od owsa, ale białka strawnego posiada aż 13,7 proc., czyli prawie dwa razy więcej niż owies. Jest zatem bardzo pożywną paszą treściwą. Sioma czumizy zawiera 4,1 proc. strawnego białka, czyli prawie cztery razy więcej niż owies. Płewy i ziarno z czumizy zjadane są chętnie przez wszelki żywoty inwentarza w gospodarstwie rolnym.

Skoszona na zielono czumiza

zjadana jest chętnie przez konie, krowy i owce, a więc nadaje się również jako pasza zielona. Po skoszeniu na zielono około połowy sierpnia czumiza odrasta i daje dobre pastwisko.

Siew czumizy następuje w kwietniu (najpóźniej do połowy maja). Wysiew nasienia do 4 kg. na hektar. Przykrycie ziarna najpłytsze, jak przy uprawie maku. Pochodząc z Mandżurji, kraju o silnych wahanach temperatury, czumiza odporna jest na suszę i przymrozki. Wyrasta do 130 cm. wysokości. Niezwykle łakome na drobne nasionka czumizy jest ptactwo, tak iż ochrona przed ptakami jest nieodzownie konieczna.

## Sw. Wojciech na Kaszubach cieszy się szczególną czcią

W dn. 23 b. m. przypada dzień św. Wojciecha, cieszącego się dużą czcią wśród rybaków nadmorskich. Z dniem tym związano wiele przysłów, jak również obrzędów, zwłaszcza w głębi Kaszub.

Naprzekład pod Puckiem wprowadza się klacz ze źrebem na pastwisko, by choć trochę trawy skubnęła. Jest to wyraźny fragment obrzędu pasterskiego, ale co on oznacza, trudno ustalić.

Tak samo rybacy „żywnię”, to jest owce i krowy wyganiają w ten dzień na pastwisko, jakie znajdują się w dużych obszarach pod Jastarnią, Helem i Chałupami.

Z przysłów rybackich w odniesieniu do pogody notujemy: „Ile dni żaby skrzeczą przed św. Wojciechem, tyle dni po św. Wojciechu krzyżać będą”. W każdej niemal miejscowości Kaszub znajdują się figury św. Wojciecha.

## Samobójcza kula ze złota Pożegnalne listy do znajomych

Przed paru dniami znaleziono w jednym z hoteli w Toronto zwłoki słynnego w Kanadzie spekulanta giełdowego, Harry'ego Bonesa. Śmierć nastąpiła wskutek śmiertelnej rany od kuli rewolwerowej. Chociaż w pokoju hotelowym obok trupa leżał na ziemi rewolwer, przypuszczano początkowo, że Bones padł ofiarą zbrodni. Wnet jednak otrzymała policja wiadomości telefoniczne i listowne od szeregu osób, iż otrzymały one list nieboszczyka, w

którym wyjaśnia wszystkim swoim znajomym, że popełnia samobójstwo ze względów ściśle osobistych i uważa za właściwe pożegnać się ze swoimi znajomymi i powiedzieć im w ostatniej chwili swego życia, co o nich myśli.

Bones, który zawsze pozował na oryginalność, dokonał samobójstwa w sposób dość niezwykły. Mianowicie rewolwer nabyty był specjalnym nabojem, którego kula odlana była z czystego złota.

## Pacyfiści paraliżują pogotowie obronne narodu

Angielski minister wojny Duff Cooper wypowiedział w Birmingham umowę, w której zwrócił się ostro przeciwko propagandzie pacyfistycznej, paraliżującej pogotowie obronne narodu. Minister skierował szczególnie gorący apel do biskupów kościoła angikańskiego, by wobec powagi sytuacji porzucili dotychczasowe pacyfistyczne stanowisko i zrozumieć, że dziś więcej niż kiedykolwiek w dziejach, potrzebuje Anglia żołnierskiego ducha męstwa i poświęcenia. Obowiązek obrony ojczyzny nie jest sprzecznym z nakazami chrześcijaństwa zawartymi w Piśmie Świętym.

Temniemniej wielu przywódców kościoła angikańskiego popępliła szczytny zawód żołnierza i wstępuje przeciwko t. zw. militarystom. Podkreślając, że obecna sytuacja w Europie jest poważniejsza niż w r. 1914, minister stwierdził, że wszyscy powinni zrozumieć, iż niema szczytniejszego bohaterstwa, nad walkę połączoną z ofiarą życia w obronie słusznej sprawy, która jest udziałem zbrodniarza. Obowiązkiem wszystkich, którzy pragną pokoju, jest ciągła, nieustająca ani na chwilę gotowość do obrony pokojowego współzycia narodów.

## W kilku wierszach

### KANDYDACI SOCJALISTOW

Na konferencji amerykańskiego stronnictwa, uchwalono kandydaturę Normana Thomasa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a Leona Krzyckiego z Milwaukee na wiceprezydenta Stanów. Krzycki, znany lider socjalistyczny, jest równocześnie prezesem międzynarodowego związku Amalgamated Clothing Workers International.

### POLAK AUTOREM

International Textbook Company w Seranton wydało 6 tomów podręcznika z zakresu projektowania budowy maszyn i ich części. Autorem jest polski inżynier — mechanik Stę-

czyński, były profesor Uniwersytetu Cornell.

### „QUO VADIS”

Z Hollywood donoszą, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się nakręcanie nowej filmowej wersji Sienkiewiczowskiego „Quo Vadis”. Główne role mają objąć tacy artyści jak Norma Shearer, Clark Gable, Robert Taylor i Wallace Berry.

### ARTUR RODZIŃSKI

Artur Rodziński, dyrygent orkiestry symfonicznej w Cleveland, podpisał kontrakt z nowojorską orkiestrą filharmoniczną na dyrygowanie koncertami jej w przyszłym sezonie muzycznym.

### PRZECIW LIDZE NARODÓW

Na ankietę, zorganizowaną przez dziennik „Nya Dagligt Allehanda” w sprawie dalszego należania Szwecji do Ligi Narodów, odpowiedziało 25 tys. czytelników. 85 procent głosów padło za wystąpieniem Szwecji z Ligi, wobec niezdolności jej do zapewnienia ochrony małym państwom.

### O ZAROBKI DZIECKA

Ponieważ między matką młodziutkiego gwiazdora Freda Bartholomewa, a ciotką jego p. Myllicent, u której genjalny ten chłopiec był na wychowaniu, nie doszło do polubownego układu co do praw do gaży artysty, wynoszącej 6.000 dolarów miesięcznie, matka jego wniosła do sądu skargę o odebranie p. Myllicent pieczy nad synem.

### BADANIA DJETETYCZNE

Fundacja Roosevelta ofiarowała wydziałowi medycznemu uniwersytetu Cornell 42.500 dolarów na przeprowadzenie specjalnych studiów sześciolatkich, których celem jest zbadanie, jakie przepisy dietetyczne w drugiej połowie życia ludzkiego mogą być przyczyną do przedłużenia przeciętnej życia.

### OBRAZ JANA STYKI

Obraz „Golgota” pędzla Jana Styki, znajdującego się już od szeregu lat w jednym ze składów do przechowywania w Chicago, został wystawiony na scenie Civic Opera w Chicago. Kontrakt z dyrektorką opery przewiduje dwutygodniowy termin wystawy. W tym czasie tysiące osób będą mogły ujrzeć ten wielki obraz, który będąc zwinięty przez szereg lat, uległ niestety pewnemu zniszczeniu. Część dochodu z biletów wejścia zasili fundusz Polskiego Stow.

Francois Mauriac

37)

## CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna  
Powieść

Zapiął piżamę. Była zdumiona, ujrawszy biały tors tego pięćdziesięcioletniego mężczyzny, dziecięce piersi, zupełnie niezmienione od owych czasów, gdy patrzyła w młynówce ponad słuzą na małego Gradère'a, jak bał się zanurzyć w wodzie... (Na jego wątych ramionach błyszczały w słońcu kropki wody).

— Słuchaj Gabryelu, chciałam cię przestrzec: nie powinienes pozalać sobie na takie igraszki, jak wczoraj wieczór...

— Jakie igraszki?

Spojrzał na nią jasnymi oczyma tak, że się zmieszala.

— Wiesz dobrze co mam na myśli! Mój mąż tej nocy bardzo źle się czuł... Katarzyna, która rozmyślnie robi ze wszystkiego tragedję, aby mu mnie obrzydzić, utrzymuje, że omal nie umarł...

Gradere zagasił papierosa. Gdy wyciągnął rękę do popielniczki, poznała to nagie, pozbawione muskułów ramię, tę rękę pokrytą gęstym włosem.

— Nie było w tem nic dziwnego — odparł najspokojniej w świecie — Clairac mówił mi, że każde, nieco silniejsze wzruszenie...

— Nie, nie — przerwała gwałtownie Matylda.

— Dlaczego mówisz „nie”?

Nie odpowiedziała i przyłożyła czoło do ociekającej deszczem szyby. Lato jak z cebra. Ten deszcz będzie może otaczał dom i park tygodniami, oddzielając go od reszty świata; będą w nim zamknięci jak w arce czy na okęcie. Nagle Gradere zapytał ją:

— Czy kochasz twego męża, Matyldo?

— Co za pytanie! Oczywiście!

— Uśmiechnął się i zapalił papierosa.

— Nie wiem jak ci to wyjaśnić... — rzekła. — Nie

przywykliśmy tutaj zastanawiać się nad tego rodzaju kwestiami. Właściwie Symforjon pozostał dla mnie tem, czem był zanim wyszłam za niego. Pamiętasz? Zarządził moim majątkiem od czasu śmierci mego ojca. Czyli to nadal... Nigdy nie było między nami mowy o namiętnych uczuciach... Jestem mu wdzięczna, że dobrze poprowadził naszą łódź...

— Tak, tak, moja kochana. Jednak musiał być jakiś okres, w którym był on czemś więcej, niż zarządzającym... Katarzyna nie spada z nieba...

— Oh! — zawołała z uśmiechem — to już tak dawno i trwało tak krótko! Zaledwie dwa czy trzy miesiące... Zrozumiał, że nie powinien nalegać i że to nie jego specjalność. Przysięgam ci, że zaledwie sobie to przypominam i że nie mogę sobie nawet wyobrazić naszych stosunków małżeńskich...

— Właściwie, to jesteś jeszcze jak panienka, Matyldo.

Czuła, że zarumieniała się nagle i podeszła do okna, wzruszając ramionami.

— Tak, tak, Matyldo... I godzisz się z tem, że dla ciebie wszystko skończone, zanim się jeszcze coś zaczęło... Niejednokrotnie zdarza się jednak, że życie jest dla nas mniej okrutne, aniżeli my sami... Nie zadowala się ono losem, z którym się pogodziliśmy i obdarza nas

wreszcie tem, co wydawało nam się najbardziej dalekie i nieosiągalne...

— Nie rozumiem cię — szepnęła.

Gabriel mówił jednak dalej, jakby nie wątpił, że Matylda zaczyna pojmować jego zamiary.

Przypominam sobie małą Matyldę... Była niewinna i skromna... A jednak... pamiętasz naszą kryjówkę w lesie?

— Nie! Milcz! — zawołała.

Leżał na łóżku, siwe włosy opadały mu na czoło; zdawało się, że marzy. Zapomiała cisza, którą po dłuższej chwili przerwał nagle:

— Czy widziałas dziś rano Andrzeja?

— Nie jeszcze. Nie mam mu nie do powiedzenia...

— Wiesz, że ta jego kobietka ulotniła się? Tak, wyjechała... Idzie teraz o to, aby go tu utrzymać. Cieszyłbym się nawet, gdyby doń napisała, gdyż mniejszy się niecierpił. Idź, kochanie, do Andrzeja. Mnie czeka coś bardziej niemiłego, muszę pójść popić z Clairac'em... Bardzo się lubimy z doktorem. Podarowałem mu butelkę koniaku, ale tego prawdziwego, który w barach w Ciotat i Cassis chowa się pod ladą... Teraz w nocy będzie wstawał, aby się napić...

Matylda wyszła z takim pośpiechem, że aż była tem zawstydzona.

— Co mi się stało? — myślała.

Wszak miała prawo odwieść Andrzeja. Niedorzecznością byłoby rezygnować z tego. A zresztą trzeba było się nim zająć... Znała go dobrze i wiedziała, że był ogromnie wrażliwy na ból. Była rozgorączkowana, przejęta lękiem i nadzieją. Weszła bez pukania, jak zawsze. Stał w koszuli przed lustrem i golił się. Odwrócił się rozniewany:

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redakcja naczelna), 666-68 (sekretariat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowność i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56. Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 18-798.  
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.  
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2,30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnymi Sienkiewicza zł. 3,30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach do 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1,50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarz — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczą się za oddzielne wyrazy, a duży druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.  
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.